

SPOTKANIE NA LUTY 2021 – KULT EUCHARYSTYCZNY

Prawdziwe życie chrześcijańskie realizuje się przez czyny wiary, nadziei i miłości w stosunku do Pana Boga. Wszystkie nasze czyny nabierają prawdziwego i pełnego sensu tylko przez zjednoczenie z Panem. Dokonuje się to najpełniej w Eucharystii. Świadomość, że w Najświętszym Sakramencie przyjmujemy Ciało i Krew Pana Jezusa, zobowiązuje nas do oddawania temu Sakramentowi najwyższego kultu. Podstawą tego kultu jest nasza wiara w prawdziwą i rzeczywistą obecność Pana Jezusa pod postaciami Chleba i Wina, wiara ta sprawia, że odczuwamy potrzebę uwielbiania i oddawania czci Najświętszemu Bogu, który jest godzien największej chwały. Najwyższą formą kultu okazywanego Panu przez człowieka jest Eucharystia.

Czytając karty Ewangelii dowiadujemy się, że również Pan Jezus uczestniczył w nabożeństwach w synagogach, uczęszczał do świątyni w Jerozolimie, aby włączać się w kult Boży. W swojej nauce podkreślał jednak, że przyjdzie czas oddawania czci Panu "w duchu i prawdzie". Jezus rozpoczął ten kult "w duchu", ofiarując Siebie Ojcu, a dla nas realizuje się on w wewnętrznej ofierze jaką człowiek składa z siebie Bogu.

My również przychodzimy, aby składać swoją ofiarę Panu Bogu, czyli złożyć siebie i swoje sprawy razem ofiarą Jezusa, naszemu Ojcu w niebie. Eucharystia nie może być tłumem gapiów, którzy tylko bezwolnie wykonują pewne gesty nawet o nich nie myśląc. Jakże często zdarza się, że niewiele korzystamy z Jej dobrodziejstw, ze względu na rozproszenia i myśli, które absorbują nas w innych sprawach. Trzeba bezustannego czuwania, aby "dotrzymać towarzystwa" Jezusowi ukrzyżowanemu. Zachętą do pracy nad sobą jest tekst Ewangelii mówiący o uczestnikach kultu w czasach Pana Jezusa. **"W tym samym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Pilat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie."** Łk 13,1-3 Oto przychodzą rodacy Pana Jezusa, w czasie Jego nauczania poskarżyć się na Rzymian, którzy wpadli niespodziewanie do synagogi w czasie modlitwy, uwielbienia Pana i pozabijali jej

uczestników. Przecież ci Żydzi składali wtedy swoje ofiary Panu Bogu, modlili się śpiewali psalmy, wielkie oburzenie, jak tak można. Rodzi się w ich sercach pytanie: jak Bóg mógł do tego dopuścić? Przychodzą do Jezusa zapytać go o tę sprawę. Odpowiedź bardzo ich zaskoczyła, jak to, przecież my mamy o sobie takie dobre mniemanie, jesteśmy bardzo dobrzy, wierzący, składamy ofiary. "Jeśli się nie nawrócicie"- te słowa budzą w pierwszej chwili niedowierzanie, to nie do nas, przecież my jesteśmy w porządku. Jezus jednak również do nas kieruje te słowa. Nawracanie się to jest stały proces w naszym życiu, podobnie jak wiara. Trzeba pracy nad sobą, a przede wszystkim wiele łaski Bożej, aby ciągle każdego dnia na nowo iść za Jezusem. Trzeba prosić Go o siłę do walki z naszymi słabościami, o mądrość w rozpoznawaniu Jego drogi i o ciągłą obecność w naszym życiu, wtedy łatwiej pokonać różne przeszkody. Najodpowiedniejszym momentem jest Msza Święta, a konkretnie złożenie wszystkiego na ołtarzu wtedy, kiedy kapłan ofiarowuje wszystkie dary. Już w Księdze Wyjścia, Bóg mówi: **"nie wolno Ci się ukazać przede Mną z pustymi rękami"**. (Wj 34, 20) Sprawowanie kultu, wtedy jest ten czas, kiedy trzeba Panu złożyć wszystko, to co mamy radosnego i to co boli, wszystko co dobre i to, co dokucza, z czym trudno sobie poradzić. Słowa Pisma mają swoje uzasadnienie. Wyobraź sobie, że zostałeś zaproszony przez bardzo ważną dla ciebie osobę z powodu wyjątkowej uroczystości, przyjmując to zaproszenie musisz się stosownie przygotować i zabrać ze sobą odpowiedni prezent. Nawet nie pomyślisz o tym, aby udać się na to spotkanie nie przygotowanym. A tu na Mszy Świętej czeka Ktoś o wiele ważniejszy, a sprawa toczy się o twoje zbawienie wieczne, o twoje miejsce w niebie. Odpowiedz sobie sam: czy wypada przyjść i nawet nie porozmawiać z Gospodarzem? Trzeba mieć świadomość po co idę i w jakim celu. Przecież tu chodzi o moje życie wieczne.

Msza Święta uobecnia ofiarę krzyża. Na Golgocie dokonuje się zbawienie każdego z nas. Jezus umiera na krzyżu, a pod krzyżem ludzie, których można zaliczyć do różnych grup:

- żołnierze, którzy są tu ponieważ wykonują swój obowiązek, chcą jak najszybciej to wszystko zakończyć i wrócić do swoich spraw,

- faryzeusze i uczeni w Piśmie, oni bardzo dobrze znają proroctwa o Mesjaszu, ale ich pycha i zarozumiałość nie pozwala dopuścić do otwarcia serca naprawdę o zbawiającym Bogu,
- tłum gapiów, przyszli tylko pozagładać jak to wszystko przebiega, będą mieli później co opowiadać innym, będąc w środku zainteresowania,
- szydercy, wyśmiewający i czekający tylko na potknięcie, aby przed światem wyolbrzymić i wyśmiać każde słowo i gest,
- Matka Boża i św. Jan oraz kobiety im towarzyszące, z przerażeniem patrzą na to co się dzieje, ale jednocześnie więcej zaczynają rozumieć, przypomina im się nauka Pana Jezusa o męce. Słowa z krzyża skierowane do Matki i ucznia utwierdzają ich w przekonaniu o wielkiej miłości Boga w stosunku do nich.

W wołaniu Jezusa "Pragnę" zawarta jest cała prawda o naszym zbawieniu. On pragnie nas obdarzyć swoją miłością, dać łaski na każdy dzień życia. Łaski, które pomogą każdemu z nas w codzienności, w małżeństwie i rodzinie. W tej chwili zostajesz obdarzony nieskończoną ilością łask, których nawet nie bardzo umiesz dostrzec. On woła z krzyża: dlaczego tak trudno ci je przyjąć? Dlaczego dźwigasz krzyż sam? Dlaczego nie umiesz zaufać? Dlaczego nie prosisz o więcej? Przecież Ja jestem Bogiem Wszechmogącym. Oddawaj mi siebie, twoje radości i smutki, twoją małość i upadki, zdrowie, ważne dla ciebie sprawy, oddawaj małżeństwo, rodzinę, parafię, ojczyznę i świat. Czyż ja nie mam mocy, aby uleczyć to wszystko? Proszę zaufaj.

Masz wolną wolę, On jej nie złamie, czeka na twoje drgnienie serca. Możesz zaufać i możesz odrzucić Bożą miłość, decyzja jest tylko twoja. A może problem jest w tym do której grupy pod krzyżem należysz.

Kiedy klękiesz dziś do modlitwy warto się zastanowić nad tym. Jezus spogląda z krzyża, w której grupie widzi moją twarz? Czy przychodzisz spełnić tylko obowiązek? Może tą całą naukę o Bogu miłosiernym znasz, ale wykorzystujesz ją tylko wtedy, kiedy czegoś ci potrzeba, samemu nic z siebie nie ofiarowując? Czy czasem nie przychodzisz tylko pozagładać, kto przyszedł i jak ubrany i będzie o czym potem

popłotkować? Czy zdajesz sobie sprawę w jakim celu idziesz na to spotkanie z Jezusem? A On za każdym razem czeka i ma nadzieję, że może tym razem przyjdiesz TYLKO DLA NIEGO.